



Krzysztof Mroczkowski¹

Tworzenie lokalnych struktur wojskowych jako brytyjski mechanizm kontroli nad państwami regionu Zatoki Perskiej w latach 60. XX w.

Streszczenie

Wieloletnie relacje państw leżących na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Arabskiego z Wielką Brytanią są jednym z najbardziej pouczających przykładów nieoczywistej penetracji politycznej w funkcjonującym na Bliskim Wschodzie archaicznym układzie państwowym. Umiejętnie prowadzona kontrola szejkanatów wchodzących w skład Omanu Traktatowego oraz sułtanatu Omanu i Muskatu wykraczała całkowicie poza formalne imperialne formy obecności Zjednoczonego Królestwa w układzie międzynarodowych potęg na Bliskim Wschodzie. Wielka Brytania wykorzystywała przy tym implikacje lokalnych antagonizmów, z uwzględnieniem m.in. ambicji lokalnych władców, w efekcie wiążąc ich specyficznym układem, z wykorzystaniem wspólnej jednostki wojskowej Trucial Oman Scouts jako sposobu wywierania nacisku.

Słowa kluczowe: Oman, Oman Traktatowy, Arabia Saudyjska, Dhofar, Special Air Service, Trucial Oman Scouts (TOS)

Wstęp

Uwarunkowania historyczne i kulturowe bez wątpienia wpłynęły na krzywą konfliktów, które na przestrzeni XX w. targały Półwyspem Arabskim. W oparciu o analizę historyczną owych skomplikowanych zjawisk, charakteryzujących się pewnymi specyficznymi cechami stałymi i zmien-

¹ Dr Krzysztof Mroczkowski, adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej UR, główny inwentaryzator zbiorów i z-ca dyrektora ds. naukowych Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. Specjalizuje się w kwestiach konfliktów międzynarodowych i wewnętrznych XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem Bliskiego Wschodu, e-mail: krzysztof.mroczkowski@muzeumlotnictwa.pl

nymi, można pokusić się o wyznaczenie najważniejszych ich kierunków. Jednym z nich była wielowymiarowa brytyjska obecność w regionie.

Po wieloletnich zabiegach (sięgających lat 50. XIX w.) Londynowi udało się wdrzeć w relatywnie słaby ekonomicznie, ale za to sprawnie funkcjonujący układ polityczny i społeczny w rejonie Zatoki Perskiej i wykorzystując słabość Imperium Osmańskiego oraz nikłe wpływy europejskie, opanować strefę nadmorską, która dawała kontrolę nad Zatoką Perską (w ówczesnych warunkach ekonomicznych pustynne regiony Półwyspu Arabskiego nie przedstawiały dla Wielkiej Brytanii większej wartości). Wielka Wojna lat 1914–1918 zmieniła zasadniczo układ sił w tym rejonie, a wprowadzony wówczas układ funkcjonował do lat 50. XX w., kiedy to nastąpił kres kolonialnej czy też – jak czasem się podkreśla – quasikolonialnej kontroli Londynu nad regionem. Złożyło się na to wiele przyczyn: natury ekonomicznej, militarnej i kolonialnej. Ich suma sprawiła, że politycy brytyjscy po znalezieniu optymalnego ze strategicznego punktu widzenia rozwiązania (wzmocnienia pozycji Zachodu przed potencjalnym zagrożeniem ze Wschodu) po II wojnie światowej na pewien czas stracili zdolność trzeźwej oceny skali brytyjskich wpływów na świecie, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Wprawdzie po wyraźnym osłabieniu związanym z polaryzacją układu międzynarodowego po II wojnie światowej Wielka Brytania przestała być mocarstwem, a w II połowie XX w. na fali działań antykolonialnych postanowiła oficjalnie wycofać się z terenów Zatoki Perskiej – tym samym umożliwiając uzyskanie niepodległości poszczególnym krajom – w najmniejszym nawet stopniu nie zrezygnowała z wpływów politycznych w tym regionie, traktując go jako swą „strefę odpowiedzialności”. Zasadniczym jednak problemem pozostawał sposób działania – uznano, iż bardzo specyficzna mieszanka takich czynników, jak sterowanie konfliktami wewnętrznymi i zewnętrznymi oraz udział w nich sił zbrojnych pozwoli na dalszą – „nieoficjalną” obecność Wielkiej Brytanii w regionie.

Omówienie – na wybranych przykładach – mechanizmów funkcjonowanie tego rodzaju obecności brytyjskiej w strefie Zatoki Perskiej warte jest przedstawienia z powodu wagi zagadnień. Zdefiniowanie warunkowań oraz motywacji Wielkiej Brytanii wpływających na przebieg wydarzeń jest niezwykle istotnym zadaniem nie tylko dla historyków wojskowości, ale i dla nauki o stosunkach międzynarodowych.

Podstawą brytyjskich działań politycznych i wojskowych była wspomniana wcześniej ciągłość wielopłaszczyznowej obecności Wielkiej Brytanii w omawianym regionie – już w roku 1892 Londyn, zaniepokojony wzrostem zainteresowania innych mocarstw basenem Zatoki Perskiej, zawarł układy protekcyjne z każdym z lokalnych emiratów

(Abu Dhabi, Ajman, Dubai, Fujairah, Ras al-Khaimah, Sharjah, Umm Al Quwain), na mocy których polityka zagraniczna tych państw (zwanych następnie Omanem Traktatowym) leżała w gestii administracji brytyjskiej. Oman Traktatowy od końca XIX w. aż do lat 60. XX w. był związany z Wielką Brytanią, stanowiąc *de facto* brytyjski protektorat. Specyfika tego układu polegała jednak na oficjalnej „nieobecności” władz brytyjskich w regionie. Politycy w Londynie doskonale zdawali sobie sprawę z tego, iż przyszłe ramy polityczne mniej lub bardziej oficjalnej obecności w ewentualnej federacji szejkanatów i ich uniezależnienia się od brytyjskiej kurateli wymagać będą nadzoru. Ten z kolei element brytyjskich planów wobec regionu miał stanowić element kluczowy, a do jego realizacji konieczna była Londynowi armia, zwłaszcza że dopiero w 1968 r. Oman Traktatowy wraz z Bahrajnem i Katarem utworzyły wspomnianą federację. Problemem do tego momentu pozostawała jednak kwestia brytyjskiej „obecności” militarnej w skomplikowanych politycznie realiach oficjalnej „nieobecności” politycznej Londynu w niezależnych *de jure* podmiotach, jakimi w okresie apogeum Zimnej Wojny były leżące na arabskim wybrzeżu Zatoki Perskiej szejkanaty. Niezależnie od stopnia oficjalnej czy nieoficjalnej obecności Londyn potrzebował narzędzi politycznych i militarnych. Zwłaszcza te ostatnie stały się elementem kluczowym w sytuacji podnoszenia przez lokalnych władców kwestii posiadania przez nich sił zbrojnych mogących uczestniczyć w działaniach zewnętrznych – te z kolei nadal pozostawały zgodnie z zapisami traktatowymi w gestii brytyjskiej.

Wielka Brytania stanęła przed poważnym problemem – kwestia sił zbrojnych (mogących z jednej strony stanowić o randze poszczególnych szejkanatów – bądź ich federacji – z drugiej zaś strony być środkiem do pozbycia się brytyjskiej kurateli) pozostawała równie ważna jak sprawy międzynarodowe o charakterze szerszym – toczącej się Zimnej Wojny.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na różnicę w postrzeganiu konfrontacji na linii Wschód–Zachód przez dyplomację brytyjską i amerykańską. Brytyjczycy obawiali się, że przyjęta przez Amerykanów doktryna zmasowanego odwetu może doprowadzić do wojny jądrowej w imię obrony nie priorytetów natury globalnej, ale drugorzędnych interesów politycznych. Zdaniem Brytyjczyków najlepszym potwierdzeniem tej tezy była sprawa gen. Douglasa MacArthura, który podczas wojny w Korei chciał wykorzystać w celach taktycznych broń atomową. Niepokój wojskowych i polityków w Londynie wzmagająca dodatkowo filozofia prezydenta Dwighta Eisenhowera, zakładająca możliwość uderzenia wyprzedzającego (Trachtenberg 1999: 160), która w połączeniu polityką „wypychania” komunizmu mogła stanowić bardzo trudną do kon-

trolowania mieszkańkę. Doktrynę tę otwarcie skrytykowali m.in.: Basil Liddell Hart, znany ze swego udziału w planach operacji sueskiej 1956 r., brytyjski fizyk Patrick Blackett oraz Winston Churchill, który podał w wątpliwość sens ryzykowania wojną totalną w imię zatrzymania komunizmu, jak stało się to w Indochinach.

W zestawieniu z tym brytyjskie operacje małoskalowe – jak te prowadzone w górach sultanatu Omanu i Muskatu w latach 1958–1959 – wydawały się rozwiązaniem nie tylko skuteczniejszym i tańszym, ale i bezpieczniejszym. Nie trzeba było używać broni jądrowej, angażować tysięcy żołnierzy i narażać się na krytykę opozycji za trwonienie pieniędzy brytyjskich podatników czy wreszcie na odium na forum międzynarodowym. Strona brytyjska parła do wyrobienia sobie pozycji mocarstwa nuklearnego, ale też dostrzegała swe realne możliwości i konsekwentnie realizowała wypracowany na dystansie blisko 100 lat model oficjalnej „nieobecności” w poszczególnych państwach regionu Zatoki Perskiej. W rozgrywce na szerszą skalę międzynarodową podnoszono jednak konieczność posiadania broni jądrowej – jak to wyraził Churchill: „zgoda na amerykański monopol oznaczała przyzwolenie na degradację do pozycji narodu drugiej kategorii, mogącego wystawić co najwyżej pomocnicze siły najemników, uzbrojonych w broń lekką, ale już nie artylerię” (Baylis 1995: 128). Symptomatyczne przy tym było jednak to, iż brytyjski model nadzoru nad państwami leżącymi na arabskim brzegu Zatoki perskiej zakładał właśnie użycie sił najemniczych.

1. „Nieobecność” polityczna i wojskowa Wielkiej Brytanii na Półwyspie Arabskim w rejonie Zatoki Perskiej

Brytyjscy politycy po politycznej katastrofie operacji „Musketeer” w Suezie w 1956 r. właściwie odrzucili zamorskie interwencje zbrojne jako metodę działań politycznych, ale na fali sukcesu odniesionego przez brytyjskie siły specjalne w trakcie działań na rzecz sultana Said bin Taimura w latach 1958–1959 w Omanie i Muskacie zaczęli wracać powoli do tego typu działań (NA FO 371/148931, Selwyn Lloyd, Draft Cabinet Paper „Policy in Muscat and Oman”). Okazało się bowiem, że skryte użycie sił specjalnych, do których należał pułk Special Air Service (SAS), stało się niezwykle wygodne i wysoce funkcjonalne. Z czasem zmodyfikowano ten model działania i aby jeszcze dodatkowo osłabić odium międzynarodowe towarzyszące tego typu posunięciom, uznano, że wysyłanie we wspomniany region czasowo zwolnionych ze służby żołnierzy jednostek elitarnych pozwoli na ominięcie konieczności tłu-

maczenia się przed opinią międzynarodową i własnym społeczeństwem z powodów ekspediowania w odległy region świata jednostek regularnych. Było to tanie i skuteczne rozwiązanie, a w przypadku niepowodzenia dawało komfortową politycznie możliwość zaprzeczenia jakiegokolwiek zaangażowaniu militarnemu – wszak w działaniach zbrojnych nie brali udziału czynni żołnierze armii brytyjskiej (poza garstką „oddelegowanych” na wyraźną prośbę sułtana bądź któregoś z emirów czy szejków), a zwolnieni czasowo ze służby weterani-najemnicy, nad którymi Rząd Jej Królewskiej Mości oficjalnie nie sprawował żadnej kontroli.

Sytuacja polityczna na Półwyspie Arabskim, a zwłaszcza na jego wybrzeżach w rejonie Zatoki Perskiej, wymuszała niejako na Wielkiej Brytanii zaangażowanie militarne. Wprawdzie w ramach działań prowadzonych w masywie Jabal Akhdar w latach 1958–1959 udało się powstrzymać zagrożenie ze strony aspirujących do roli władców sułtanatu Omanu i Muskatu przywódców religijnych i utrzymać sułtana na tronie, to jednak pozostawał pewien nierozwiązany problem – przyszłość anachronicznej monarchii. W Londynie zdawano sobie sprawę, że samo zwycięstwo w Jebel Akhdar nie rozwiązywało na dłuższą metę problemu. Konieczne było podjęcie decyzji strategicznych: albo administracja brytyjska zaangażuje się mocniej w sprawy wewnętrzne Omanu, albo pozwoli na wzrost roli sułtana, co jednak mogło w przyszłości skutkować próbami osłabienia wpływów Wielkiej Brytanii nie tylko w Omanie, ale i w całym regionie. Jedno i drugie rozwiązanie było niewygodne z powodów politycznych i – co zakrawało na paradoks – jedno i drugie było konieczne. Sułtan poprzez prowadzoną przez siebie politykę wewnętrzną, do której w najmniejszym nawet stopniu Londyn się oficjalnie nie mieszał, wzmacniał jedynie opór środowisk mu przeciwnych. To z kolei powodowało, że potrzebował wsparcia z zewnątrz, czyli od Brytyjczyków. Foreign Office zdawało sobie doskonale sprawę, iż dalsza obecność Wielkiej Brytanii w sułtanacie Omanu opierać się będzie na skomplikowanej grze, w której „im gorzej, tym lepiej”. Pozwolenie na dalsze zaognianie konfliktów wewnętrznych wzmacniało tylko pozycję Londynu.

W realiach rosnącej sukcesywnie obecności politycznej i wojskowej Wielkiej Brytanii w sułtanacie Omanu początku lat 60. XX w. odstąpiono tam od modelu masowej armii obywatelskiej, opartej na zaciągu powszechnym (powszechnym obowiązku obrony) na rzecz utrzymywania niewielkiej armii zawodowej, opartej na zaciągu ochotniczym wspieranym przez kadrę najemną. Armię sułtanatu Omanu i Muskatu – na poziomie dowódczym – tworzyli brytyjscy profesjona-

liści sprawnie obsługujący zaawansowaną technologicznie broń, stanowiący swoistą grupę społeczną cechującą się wysoko rozwiniętym poczuciem odrębności i elitarności przy jednoczesnym kompletnym braku aspiracji do przejęcia władzy w państwie. Paradoksalnie wpisywało się to w sposób doskonały w anachroniczną formę funkcjonowania sułtanatu; w realiach brytyjskich działań w czasie apogeum Zimnej Wojny stanowiło to niejako powrót do form funkcjonowania oddziałów najemnych w XVI–XVII w.

Przyjęto doraźnie opcję kontynuowania rozpoczętego wcześniej procesu profesjonalizacji struktur armii Omanu i Muskatu. Widziana ona była jednak jako bardzo skomplikowany proces w realiach oficjalnej „nieobecności” na tym terenie sił brytyjskich i jednocześnie wybiegała naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa brytyjskiego i jego niechęci do zaangażowania sił zbrojnych w konflikty, które dla zwykłego obywatela nie były związane bezpośrednio z interesami Wielkiej Brytanii. Dla sułtana Sa’ida bin Taimura było to rozwiązanie wręcz doskonałe. W realiach jego satrapii najemnicy przysłani przez rząd, który konsekwentnie unikał otwartego mieszania się w sprawy wewnętrzne Omanu, nie stanowili zagrożenia dla jego pozycji. Nie groził mu z ich strony bunt czy próba przejęcia władzy. W szerszej perspektywie armia dowodzona przez najemników nie rozwiązała podstawowego problemu – wzmocnienia militarnego sułtanatu Omanu. Po zwycięstwie w kampanii w masywie Jebel Akhdar w styczniu 1959 r. sułtan, zdaje się, zapomniał o jednej drobnej, acz w kontekście późniejszych wydarzeń bardzo istotnej kwestii: zbiegłych przywódcach rebelii. Problem pozostał nierozwiązany, co dawało Wielkiej Brytanii pole do dalszych działań.

Przy tak rozumianym politycznym i wojskowym znaczeniu uzależnionego od Londynu sułtanatu Omanu nie było zaskoczeniem, że niepokoje w tym kraju powodowały poważną debatę zarówno na temat optymalizacji brytyjskiej polityki wobec osoby sułtana, jak i szerzej rozumianej roli państw leżących na Półwyspie Arabskim nad Zatoką Perską. W lipcu 1959 r. M.C. G. Man, pełniący obowiązki politycznego rezydenta w Bahrajnie, zaproponował: „Jeżeli sułtan nie zrobi tego, co uważamy za konieczne dla zdławienia rebelii lub zapobieżenia jej nawrotowi lub, co jest bardziej prawdopodobne, będzie lawirował, będziemy musieli być przygotowani do zmuszenia go do ustępstw lub obalenia na rzecz kogoś, kto zrobi to, co chcemy. Jeżeli zdecydujemy się od razu umieścić na tronie nowego sułtana, który będzie działał lepiej niż ten, którego mamy, musimy tak samo być przygotowani, by w pełni wspierać naszego człowieka podczas nieuniknionej rebelii

i gdy zostanie ona zdławiona, mieć nadzieję, że będzie zdolny zapobiec kolejnej” (Owtram 2004: 104). Była to kwintesencja wizji brytyjskiej polityki wobec zarówno sułtana, jak i pomniejszych szejków władających państwami leżącymi na Półwyspie Arabskim nad Zatoką Perską. Oczywiście ta właśnie opcja została wybrana przez administrację brytyjską jako model przewodni jej polityki.

Brytyjczycy kontynuowali wspieranie swego *de facto* klienta, jakim był sułtan Sa'id bin Taimur, rozważano jednak także rozwiązania alternatywne. Możliwości zmian były dyskutowane na wszystkich poziomach brytyjskiego rządu. W lipcu 1960 r. Selwyn Lloyd zaprezentował członkom Rządu Jej Królewskiej Mości dokument, w którym zawarł zarysy alternatywnej polityki wobec Omanu w kontekście całości brytyjskich interesów strategicznych w Zatoce Perskiej. Stwierdził m.in., że „ważne jest, by Sułtanat Muskatu i Omanu został pod skuteczną kontrolą w sojusznicznych rękach”. Ta konieczność była osadzona w szerszym kontekście brytyjskich interesów w Zatoce, które identyfikował jako: „a) ekonomiczne – zachowanie na korzystnych warunkach dostępu do ropy wydobywanej w państwach położonych nad Zatoką Perską i utrzymywanie korzystnych ustaleń dla kursu funta szterlinga w Kuwejcie. b) strategiczne – utrzymywanie praw do lotniska Masirah, które prawdopodobnie zyska na znaczeniu jako punkt etapowy zapewniający elastyczność na trasach lotniczych na Daleki Wschód i w dalszej perspektywie może stać się alternatywą dla baz lotniczych, które posiadamy gdzie indziej w tym regionie. c) polityczne – bronienie tego regionu przed rozprzestrzenianiem się komunizmu lub pseudokomunizmu” (NA CAB 129/102). Lloyd argumentował także, iż dla możliwości realizowania przez administrację brytyjską tych trzech priorytetów „w regionie należy spełnić określone wymagania polityczne i wojskowe. Musimy zachować pewność władców co do naszej woli i zdolności chronienia ich i musimy utrzymywać infrastrukturę wojskową potrzebną do skutecznej interwencji. Te wymagania rozwinęły się znacznie w ostatnich latach” (NA CAB 129/102). Świadom rangi problemu Lloyd optował za zwiększeniem wysokości subsydiów dla sułtana Omanu w celu właściwego wdrażania polityki przyjętej w 1958 r. Nakreślił też zarys kilku alternatywnych sposobów działania, takich jak strategiczne oddzielenie się od sułtanatu jako całości i wsparcie chronionego przez Brytyjczyków terytorium w interiorze. Przeciw tak sformułowanym tezom pojawiły się jednak głosy sprzeciwu przekonujące, że doprowadzić to może do erozji brytyjskiej pozycji w rejonie Zatoki – zwłaszcza w kontekście ścierania się tam interesów brytyjsko-amerykańskich.

2. Organizacja i kontrola sił zbrojnych państw Zatoki Perskiej

Niejąko równoległe z tymi działaniami postępowały brytyjskie próby militaryzowania swej obecności w regionie. Już w 1949 r. – oficjalnie w związku z powtarzającymi się przypadkami napaści i porwań – władze brytyjskie wysunęły propozycję utworzenia w Omanie Traktatowym oddziału zbrojnego, którego zadaniem byłoby zabezpieczenie instalacji naftowych, zapewnienie bezpieczeństwa na szlakach handlowych i komunikacyjnych. Jednostka ta miała liczyć ok 70 żołnierzy i działać na całym terenie Omanu Traktatowego. Bez wątplenia kierowano się przy jej tworzeniu doświadczeniami wyniesionymi z funkcjonowania w Jordanii Legionu Arabskiego. Funkcje dowódcze miały znaleźć się w rękach oficerów brytyjskich, natomiast podoficerowie i żołnierze mieli być rekrutowani wśród ludności miejscowej. Jednostkę nazwano Trucial Oman Levies. Projekt powołania takiej formacji został przychylnie przyjęty przez miejscowych szejków – wyjątek stanowił szejka Dubaju, który zgłosił pewne wątpliwości co do rzeczywistej roli, jaką miałyby odgrywać taka jednostka – u podstaw jego obaw leżały nie gry o wpływy, ale próba wymuszenia korzystnych dla siebie ustaleń regulujących kontakty handlowe. Oddział został utworzony na mocy królewskiej brytyjskiej regulacji prawnej z roku 1951 znajdującej się w artykule 82 rozporządzenia Rady Omanu Traktatowego. Na początku 1953 r. liczbę żołnierzy wchodzących w skład Trucial Oman Levies zwiększono z ok 250 do 500. Było to związane z niepokojami, jakie dotknęły oazę Al-Burajmi². Tym samym pierwotne cele istnienia jednostki zostały rozszerzone o ochronę zewnętrznych granic Omanu Traktatowego. Wraz z przeformowaniem w 1956 r. jednostka zyskała nową nazwę: Trucial Oman Scouts (TOS) i z racji prestiżu zaczęto ją nazywać pułkiem, mimo że jej liczebność wynosiła ok 500 żołnierzy.

Rząd Jej Królewskiej Mości traktował konfrontację ze Stanami Zjednoczonymi bardzo poważnie, widząc w skonfliktowanej z Omanem proamerykańskiej Arabii Saudyjskiej poważnego przeciwnika dla swych

² Terytorium sporne dla Arabii Saudyjskiej i Omanu. Miasto-oaza Buraimi położone było na granicy pomiędzy Omanem a terytorium Omanu Traktatowego. W oazie znajdowało się 9 wiosek, z których 3 należały do Omanu, a 6 do emiratu Abu Dhabi. Na początku lat 50. ARAMCO – amerykańsko-saudyjska spółka zajmująca się wydobywaniem ropy naftowej – stwierdziła, iż w okolicach Buraimi znajdują się rozległe pokłady ropy. Rozpoczęła się walka o kontrolę nad tym miejscem. Swoje pretensje w stosunku do omańskiej części Buraimi spółka opierała na twierdzeniu, iż w XIX w. wahabici z terenów dzisiejszej Arabii Saudyjskiej zajmowali całą oazę Buraimi i dopiero w 1869 r. zostali wygnani przez sułtana Muskatu wspieranego przez lokalne plemię.

wpływów w regionie. Dbając o zachowanie pozorów „nieobecności”, formalnie (w oparciu o zapisy traktatowe z lat 1820, 1853, 1890) kontrolował rejon nadmorski z jego szejkanatami tworzącymi tzw. Oman Traktatowy poprzez w pełni uzależnione od siebie siły zbrojne – Trucial Oman Scouts. Nadal wszakże obowiązywał patronat Wielkiej Brytanii, która poprzez zawarcie specjalnego traktatu (z 1958 r.) zobowiązała się do ochrony – przed Arabią Saudyjską, rzecz jasna – szejkanatów wchodzących w skład Omanu Traktatowego.

Obecność „pułku” TOS sama w sobie nie była jednak czynnikiem, który działał odstrasżająco wobec terytorialnych roszczeń Arabii Saudyjskiej, która konsekwentnie dążyła do panowania we wschodniej Arabii. Ten proces rozumiały również władze Stanów Zjednoczonych. Dokument amerykańskiego Departamentu Stanu z 1962 r. pt. *Ropa i niepodległość na Bliskim Wschodzie* mówił otwarcie: „Gdyby Wielka Brytania całkowicie zerwała stosunki z tymi szejkanatami, Arabia Saudyjska nie zawahałaby się najechać Państw Traktatowych. Mało prawdopodobne wydaje się również, iż groźby interwencji ze strony Iraku czy Iranu mogłyby podziałać odstrasżająco na Saudyjczyków. Przeszkody nie stanowiłaby również licząca i 1000 ludzi i dowodzona przez brytyjskich oficerów jednostka TOS” (NA FO 371/162783, BNSP Planning Task Number III-H: Oil and Interdependence in the Middle East’).

W omawianym okresie w umysłach członków administracji brytyjskiej stale tkwiło przeświadczenie, iż z racji utraty wpływów na Półwyspie Arabskim na rzecz Stanów Zjednoczonych konieczne jest utrzymanie się w krajach przychylnych, takich jak sułtanat Omanu czy w szejkanaty Omanu Traktatowego, i to za wszelką cenę. Były to oczywiście stwierdzenia podszyte swoistą egzaltacją spowodowaną upadkiem brytyjskiego systemu kolonialnego, jednak bez wątplenia doświadczenia i korzyści płynące z zaangażowania w kampanii w masywie Jebel Akhdar potwierdzały tezę, iż kłopoty sułtana Sa’ida ibn Tajmura i szejków z Omanu Traktatowego są do pewnego stopnia kłopotami Rządu Jej Królewskiej Mości. Nie znaczyło to oczywiście, że owe kłopoty nie będą wykorzystywane jako pretekst do dalszego uzależniania państw regionu od Wielkiej Brytanii.

Jednak, paradoksalnie, to właśnie za pomocą TOS Wielka Brytania chciała początkowo bronić Omanu przed potencjalnym atakiem z zewnątrz. Poprzez podkreślanie istotnej roli tej jednostki jako przydatnego narzędzia obecności brytyjskiej w rejonie Zatoki Perskiej oraz poprzez wysłanie oddziałów do środkowego Omanu pod koniec lat 50. XX w. Wielka Brytania podważała swój własny koncept polityczny. A polegał on na swoistym zachęcaniu szejkanatów Omanu Traktatowego do uwa-

zania TOS za jednostki rodzimej i stworzonej dla wewnętrznych celów ochrony przed zagrożeniem zewnętrznym. Sprawa była na tyle poważna, że nawet brytyjski przedstawiciel polityczny w Omanie Donald Hawley był osobiście zaniepokojony odejściem od pierwotnych ustaleń dotyczących użycia TOS (NA FO 371/149137, Donald Hawley to George Middleton).

W dniu 3 maja 1961 r. Hawley spotkał się z brytyjskim dowódcą katarskiej policji Ronaldem Cochranem, aby poprosić go o porady dotyczące przeorganizowania jednostki TOS tak, aby spełniała swoją pierwotnie założoną rolę formacji przeznaczoną do ochrony wewnętrznej. Brytyjczycy w pełni doceniali, że dzięki każdej akcji przeprowadzonej poza Omanem przez TOS jednostka była uważana przez lokalnych władców za brytyjskie narzędzie wywierania „subtelnego” nacisku. Rozwój sił zbrojnych sułtana Omanu od czasów działań w masywie Jebel Akhdar sprawił, iż pułk TOS przestał być potrzebny do prowadzenia działań na terenie Omanu. W związku z tym Foreign Office zdecydowało się zrewidować dotychczasową strukturę jednostki oraz jej przyszłe funkcje. O opinię poproszono także konsula Williama Luce’a, który jasno odpowiedział, że nie zamierza wprowadzać żadnych zmian, które sprawią, że jednostka TOS stanie się „bandą żandarmów-nicponi” (NA FO 371/157062, William Luce (Political Resident) to Foreign Office). Luce zaproponował jednak, aby z dwóch pułków (jednym był nowo utworzony Desert Regiment) stworzyć pięć kompanii. Wierzył, że dzięki takiej konfiguracji jednostka będzie zdolna do pełnienia zarówno pierwotnych funkcji policyjnych, jak i *stricto* wojskowych. Po analizie możliwości zdecydowano się rozwiązać Desert Regiment oraz skupiono się na tworzeniu jednostki przeznaczonych do realizacji zadań policyjnych. Brytyjskie Ministerstwo Wojny, które pokrywało 50% kosztów utrzymania jednostki (resztę finansowali władcy lokalni), również przystało na ten pomysł. W 1962 r. TOS wykorzystywane było głównie do utrzymywania porządku wśród ludności wiejskiej. Natomiast w 1963 r. do Abu Dhabi zostały wysłane trzy kompanie, które miały wspomóc tamtejszą policję w kontrolowaniu zamieszek wywołanych przez strajkujących pracowników kompanii naftowej.

Odejście od pierwotnych założeń jednostki TOS miało odwieść lokalnych władców, a szczególnie szejka Shakhbuta z Abu Dhabi, od prób tworzenia własnych organizacji paramilitarnych oraz sprawić, by widzieli oni w TOS przykładową jednostkę zdolną do zabezpieczania ich terytoriów. Jednakże w obawie przed możliwością ataku ze strony Arabii Saudyjskiej szejk Shakhbut był zdeterminowany, aby utworzyć własne wojsko. Chcąc kontrolować sytuację i jednocześnie nie prowokować

eskalacji konfliktu z Arabią Saudyjską, Wielka Brytania uważała, że bezpieczeństwo Abu Dhabi powinno być zapewnione przez TOS oraz siły brytyjskie. Według planu zadaniem dowódcy TOS byłoby przygotowanie swojej jednostki do zatrzymania ewentualnego natarcia Saudyjczyków na kierunku Abu Dhabi. W założeniach tych TOS miało – przy wsparciu ze strony Royal Air Force (RAF) – utrzymać pozycje przez cztery dni do momentu wkroczenia jednostek brytyjskich, które pokonałyby Saudyjczyków w bitwie lądowej. Po przybyciu wojsk brytyjskich żołnierze TOS mieli skupić się na wykonywaniu rozpoznania, osłonie flank oraz przekazywaniu informacji zebranych u tubylców. Ministerstwo Wojny zdawało sobie sprawę, że takie rozwiązanie nie uzależni w pełni Abu Dhabi i chciało, aby szejk Shakhbut pokrył część kosztów utrzymania TOS w zamian za ochronę jego terytoriów. W dniu 21 maja 1963 r. Ministerstwo Wojny przedstawiło swoje stanowisko w tej kwestii członkom Foreign Office: „Jak bez wątpienia wiecie, jest całkiem normalne żądać od państwa, które się wspiera, pokrycia części kosztów poniesionych w związku z tym procesem. Czujemy się całkowicie usprawiedliwieni, prosząc władcę Abu Dhabi o dołożenie się do wydatków” (NA FO 371/168934, War Office to Foreign Office). W ślad za tym krokiem poszły konkretne rozwiązania natury polityczno-administracyjnej, nadal jednak zakładające użycie znacznych sił konwencjonalnych. W dniu 20 lutego 1962 r. Rząd Jej Królewskiej Mości opublikował tzw. białą księgę ustalającą założenia brytyjskiej polityki na okres następných pięciu lat oraz ramy budżetowe na lata 1962–1963. Uznano, że „Wielka Brytania i jej sojusznicy muszą posiadać niezbędne siły zbrojne dla utrzymania rzeczywistej równowagi sił i dla zapobieżenia przekształceniu się napiętych sytuacji politycznych w konflikt zbrojny na większą skalę [...]. W ciągu najbliższych 5–6 lat Wielka Brytania będzie starała się zwiększyć możliwości szybkiego przetrzucania drogą morską lub powietrzną rezerw strategicznych, utrzymywanych w stałym pogotowiu. Należy bowiem liczyć się z tym, że poważnie zmniejszyła się i nadal będzie się zmniejszać potrzeba utrzymywania stałych garnizonów brytyjskich tam, gdzie zadaniem ich jest pomaganie władzom cywilnym w zapewnieniu bezpieczeństwa [...]. Na Bliskim Wschodzie rząd brytyjski zamierza na stałe utrzymywać wojska lądowe w Adenie i w rejonie Zatoki Perskiej, przy czym w razie potrzeby będzie mógł dać im posiłki nie tylko drogą lotniczą, lecz poprzez operacje zgrupowanych na wschód od Suezu jednostek desantowych, składających się ze wszystkich rodzajów broni i dysponujących amfibiami, dzięki czemu można będzie wysadzać na ląd wojska i ciężki sprzęt” (Dokumentacja prasowa 1962: 185).

Kwestie wojskowo-polityczne były zatem mocno powiązane z ekonomicznymi. Już w 1961 r. brytyjską gospodarkę dotknął poważny kryzys finansowy. Był on w znacznej mierze konsekwencją polityki Dericka Heathcoat-Amory'ego, nowego kanclerza skarbu w rządzie Harolda Macmillana. To z kolei przekładało się na politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii i jej możliwości angażowania się w problemy innych państw, zwłaszcza w obliczu destrukcji brytyjskiego imperium kolonialnego. Istotne zmiany nie ominęły także Półwyspu Arabskiego.

3. Lokalne armie i jednostka TOS

Jednym z problemów, z jakimi musiała się zmierzyć Wielka Brytania w II połowie lat 60., była kwestia ambicji posiadania własnych armii przez poszczególnych władców państw traktatowych. Sprowadzało się to do dyskusji, czy mieli oni zająć się organizacją własnych narodowych sił obrony, czy też całkowicie polegać na „pułku” TOS – tym samym podporządkowując się Wielkiej Brytanii. Sytuacja stała się poważna, a w związku z tym, że angażowanie się we wszelkie działania w regionie przez wojska brytyjskie stacjonujące w Sharjah było wysoce niepożądane (chyba że w ekstremalnej sytuacji zagrożenia pozycji Londynu), przedstawicielstwo polityczne informowało władze, że planowane ograniczenie liczebności TOS osłabiłoby zdolności rządu brytyjskiego do utrzymania porządku w całym regionie.

Przykładem tego typu działań, potwierdzających istnienie bardzo subtelnego systemu powiązań, były właśnie dalsze losy jednostki TOS. Kwestie lawirowania pomiędzy koniecznością utrzymywania lokalnych armii a obawami co do możliwości wykorzystania ich przeciwko Brytyjczykom stanowiły jeden z istotnych aspektów ówczesnej polityki. Dowodem tych niepokoїв był list konsula brytyjskiego w Abu Dhabi Hugh Bousteada informujący przedstawiciela politycznego Williama Luce'a o krążących plotkach na temat zamiarów tworzenia armii przez szejka Shakhbuta z Abu Dhabi: „Coś tutaj nie gra, a cały plan utworzenia armii jest owiany tajemnicą, zresztą jak wszystko, co dzieje się w Abu Dhabi. Zapewne palce macza w tym rodzina Edge” (TNA FO 371/168934, Hugh Boustead – Political Agent, Abu Dhabi – to William Luce – Political Resident). Boustead podejrzewał, że to Bill Edge, zastępca dowódcy policji w Abu Dhabi, miał zostać mianowany dowódcą nowej jednostki. Ponadto Luce oskarżył żonę Edge'a o otrzymywanie [prywatnych] dotacji od przedsiębiorstw brytyjskich produkujących broń i wyposażenie wojskowe. O samym Edge'u Boustead napisał: „[Edge]

nie jest osobą odpowiednią do dowodzenia taką jednostką, gdyż jego doświadczenie wojskowe jest znikome, a poza tym władze brytyjskie nie mają zamiaru angażować kolejnych oficerów w tworzenie nowej jednostki” (TNA FO 371/168934, Hugh Boustead – Political Agent, Abu Dhabi – to William Luce – Political Resident). Hugh Boustead stanowczo sprzeciwiał się powstaniu armii w Abu Dhabi głównie dlatego, że nie poproszono go o konsultacje w tej sprawie. Według niego „armia Abu Dhabi miałyby służyć wyłącznie prywatnym interesom władcy, a ostatecznie miałyby również wyprzeć TOS” (TNA FO 371/168934, Hugh Boustead – Political Agent, Abu Dhabi – to William Luce – Political Resident).

Gdyby jednak szejek Abu Dhabi zdecydował się na utworzenie armii, Luce był przekonany, że leżałoby to w sumie w interesie Wielkiej Brytanii, pod warunkiem że Londyn zachowałby wpływ na jej kształt. Zaproponował więc przekazanie dwóch kompanii wydzielonych z jednostki TOS, które miałyby utworzyć załóżek nowej jednostki wojskowej Abu Dhabi. W ten sposób nowa armia byłaby w stanie przejąć od TOS część obowiązków w szejkanacie i jednocześnie byłaby z nią w pełni związana. W 1964 r. konsulat brytyjski uznał jednak takie działanie za nieodpowiednie. Co uległo zmianie? Władze brytyjskie zaczęły tracić zaufanie do Shakhbuta i podejrzewały, że szejek pragnął stworzyć armię do ochrony własnej pozycji przed konkurentami i mógłby przy jej pomocy niezależnić się od Londynu (NA FO 371/174719, F.D.W. Brown – Bahrain Residency – to T.F. Brenchley – Foreign Office).

Hugh Boustead podejrzewał również, iż dążenie do posiadania własnej armii przez Shakhbuta było spowodowane jego wizytą w Arabii Saudyjskiej. To tam miał dowiedzieć się o sformowaniu Gwardii Narodowej Beduinów, którą utworzono, aby strzegła saudyjskiego tronu przed zewnętrznymi wrogami. Podobnie też miało być w przypadku armii Shakhbuta. Ten z kolei był zaniepokojony dużą liczbą robotników z Palestyny, Jordanii i Libanu, którzy pracowali w Abu Dhabi i mogli zagrozić jego władzy. Jak przewidywali Brytyjczycy, armia miała zostać wykorzystana do obrony pałacu szejka i głównej drogi, a nie zachodnich rubieży Abu Dhabi. Zgodnie z tym założeniem Wielka Brytania została by zmuszona do utworzenia kolejnych dwóch kompanii, które miałyby strzec pogranicza przed agresją ze strony Saudyjczyków – tym samym mogłaby być podejrzewana o uczestnictwo w potencjalnej konfrontacji z proamerykańską Arabią Saudyjską.

Pomijając te względy, Foreign Office nie pogodziło się z faktem, iż nie mogło za wiele zdziałać w kwestii przeciwdziałania utworzeniu własnej armii przez Shakhbuta. Nieograniczony przyływ broni – głównie

z Arabii Saudyjskiej – również zaczął stanowić poważny problem. W 1964 r. Luce poinformował Ministerstwo Spraw Zagranicznych, iż Shakhbut wyposażył swoich ochroniarzy w nowoczesną broń automatyczną, a zaprzyjaźnieni z nim członkowie plemion otrzymali nowe karabiny. Ponadto widziano również wiele nieotwartych skrzyń w pałacu szejka. Z punktu widzenia Londynu obawy co do możliwości „wyrwania się” szejka spod kurateli nabierały w tym kontekście realnych podstaw. Chcąc utrzymać status decyzyjny w całej rozgrywce, konsul zaproponował, aby władze brytyjskie „wspomogły szejka w rekrutowaniu brytyjskich i jordańskich oficerów oraz prowadzeniu szkolenia i pośredniczeniu w dostawach broni i wyposażenia, co mogłoby zaowocować powstaniem silnej i zdolnej do prowadzenia istotnych działań jednostki” (NA FO 371/174719, F.D.W. Brown – Bahrain Residency – to T.F. Brenchley – Foreign Office).

Według nowej polityki brytyjskiej należało wspierać, a nie sprzeciwiać się budowaniu armii Shakhbuta, Ministerstwo Obrony opracowało więc plan utworzenia Sił Obronnych Abu Dhabi (ang. Abu Dhabi Defence Force, ADDF). Pod koniec 1964 r. nowa jednostka dysponowała liczbą 250 ludzi. Nadzór nad jej tworzeniem został przekazany synowi szejka Shakhbuta, który odsłużył trzy lata w szeregach TOS. W 1965 r. Wielka Brytania, chcąc spowolnić proces formowania jednostki, próbowała odwlec dostawy broni poprzez piętrzenie biurokratycznych przeszkód. Foreign Office poprosiło przedstawicieli Ministerstwa Obrony o spowolnienie całego procesu dostaw na tyle jednak, aby władze Abu Dhabi nie zaczęły szukać innych źródeł. Szejk Shakhbut w dalszym ciągu pragnął jednak współpracować z Wielką Brytanią w kwestii szkolenia i rekrutowania oficerów dla ADDF. Aby mieć pewność, że Wielka Brytania utrzyma całkowity wgląd w militarną scenę Abu Dhabi, Hough Boustead proponował, aby dwaj oficerowie, o których prosił Shakhbut, byli oficerami oddelegowanymi, a nie kontraktowymi (NA FO 371/179927, T.F. Brenchley – Foreign Office – to F.J. Burlace – Ministry of Defence). Zgodnie z poleceniem wkrótce oddelegowano z TOS jednego z najbardziej doświadczonych oficerów – mjr. Briana „Tug” Wilsona, który miał objąć stanowisko dowódcy nowej jednostki (De Butts 1995: 194). W kwietniu 1965 r. Luce przedstawił Foreign Office swój pogląd na to, dlaczego należało zaprzestać opóźniania dostaw broni do Abu Dhabi: „Wydaje mi się, iż musimy pogodzić się z tym, że Shakhbut planuje utworzenie swojej armii i osobiście radzę, abyśmy spełnili jego prośby, jeśli chodzi o wyposażenie i wyszkolenie jednostki. Jest to w naszym interesie, aby nowa armia była zdolną do efektywnego działa-

nia jednostką. W związku z tym kolejne transporty broni powinny przebiegać bez zakłóceń z naszej strony” (De Butts 1995: 194).

Zgodnie z zaleceniami Luce’a, Foreign Office zaprzestało opóźnienia dostaw. Zmiana brytyjskiej polityki wobec ADDF była ogromna. Od tego momentu zakładano, że ADDF stanie się więcej niż jednostką stworzoną dla prestiżu, ale też przejmie część obowiązków w Abu Dhabi od TOS. W założeniach Foreign Office pojawił się plan zredukowania liczby kompanii w TOS, w momencie gdy nowa jednostka będzie w stanie przejąć stanowiska w spornej oazie Buraimi oraz przy polach ropośnych. T.F. Brenchley napisał do konsulatu w sierpniu 1965 r.: „powinniśmy być gotowi wspierać szybki rozwój armii Abu Dhabi nie tylko poprzez wysyłanie brytyjskich oficerów i wyposażenia, ale także dzięki pomocy w pozyskiwaniu personelu arabskiego” (NA FO 371/179929, T.F. Brenchley – Foreign Office – to H. Phillips – Bahrain Residency). Jednakże mianowanie antybrytyjskiego Jordańczyka Mufla bin Sulaimana na wysokie stanowisko w ADDF mogło zagrozić temu przedsięwzięciu. Według raportu brytyjskiego przedstawicielstwa politycznego w Abu Dhabi Mufla bin Sulaiman, który został wydalony wcześniej z jordańskiego Legionu Arabskiego, nie ukrywał, że będzie działał przeciwko brytyjskim wpływom w Abu Dhabi. Żądał, aby armia Abu Dhabi w całości składała się z przedstawicieli ludów tubylczych, a próbę obsadzenia stanowisk dowódczych brytyjskimi oficerami należało jego zdaniem udaremnić (NA FO 371/179929, A.T. Lamb to Horace Phillips). Podejrzewając, iż Mufla bin Sulaiman zdobył posłuch u władcy Abu Dhabi oraz w jego najbliższym otoczeniu, brytyjski przedstawiciel polityczny Archie Lamb orzekł, iż Wielka Brytania nie może „uprzejmię zaaprobować obecności anybrytyjskiego agitatora” (NA FO 371/179929, A.T. Lamb to Horace Phillips). Mufla jednak nie był w stanie wprowadzić w życie swoich planów, gdyż na stanowisku zastępcy mjr. Briana „Tug” Wilsona pojawił się kolejny brytyjski oficer – kapitan N. Wotner.

Początkowo szejk Shakhbut planował utworzenie liczącej 500 żołnierzy jednostki zdolnej do prowadzenia patroli na wielbłądach w najdalszych rejonach swojego terytorium. W połowie 1966 r. dowodzona przez płk. Wilsona formacja osiągnęła jednak zaledwie 1/3 planowanego stanu osobowego (NA FO 371/179929, A.T. Lamb to Horace Phillips). Pomimo początkowego entuzjazmu szejk Shakhbut odmówił współfinansowania wyposażenia jednostki. W świetle tych decyzji brytyjski przedstawiciel polityczny zasugerował wycofanie wspomnianych dwóch kompanii TOS z Abu Dhabi, tłumacząc, iż siły ADDF nie byłyby w stanie ochronić zachodniej flanki szejkanatów Omanu Traktatowego. Przekazywanie środków na obronę, a tym samym ograniczanie inwestycji

szejkanatu w infrastrukturę oraz programy społeczne, sprawiło, iż w sierpniu 1966 r. Shakhbut został pozbawiony tronu przez własną rodzinę. Dowódca TOS Freddie De Butts zapisał w swoich wspomnieniach: „W prawdziwie arabskim stylu Shakhbut był gotowy wydawać pieniądze pozyskane z przemysłu naftowego nie na to, co było konieczne, lecz na to, co dałoby mu prestiż w oczach innych przywódców – na własną prywatną armię” (Rabi 2009: 37–50).

Gdy w wyniku przewrotu władzę objął brat szejka Zayed, brytyjskie Foreign Office uznało ten moment za właściwy, aby włączyć siły ADDF w struktury kontrolowanej przez Londyn jednostki TOS. W teorii Ministerstwo dążyło do przekazania władzy formalnej nad TOS lokalnym władcom, a cel ten byłby łatwiejszy do zrealizowania, gdyby ADDF zostało scalone z TOS. Uznano jednak takie założenie za niepraktyczne, gdyż dalsze próby połączenia jednostek mogłyby w rezultacie przyczynić się do utraty zaufania nowego władcy Abu Dhabi do Wielkiej Brytanii. Zayed chciał rozbudować jednostkę oraz stworzyć pododdział szybkich łodzi patrolowych. W oparciu o raporty z Abu Dhabi rząd brytyjski uznał, iż należy porzucić plany scalenia obu formacji i skoncentrować się na takim rozszerzeniu ADDF, aby jednostka mogła współdziałać z TOS oraz zluźnić jedną z kompanii pełniącą służbę w Abu Dhabi, pozostając jednocześnie pod kontrolą Londynu. Konsulat jednak w dalszym ciągu dążył do integracji jednostek w obawie, iż reszta państw traktatowych będzie próbować stworzyć własne armie – a tych stron brytyjska nie mogłaby już w takim stopniu kontrolować. Mogłoby to mieć zgubny wpływ również na TOS, które miało zapewniać ochronę w całym regionie. W sierpniu 1966 r. Glen Balfour-Paul wyjaśnił stanowisko konsulatu w tej kwestii: „Jeżeli Zayed postanowi rozbudować swoją własną armię, wydaje mi się nieuchronnym, iż reszta państw regionu pójdzie jego śladem, począwszy od Dubaju. Jeżeli tak się stanie, TOS może wkrótce zostać wyparte z większości państw traktatowych, co w momencie zagrożenia stabilizacji regionu może mieć fatalne skutki. Całkowicie popieramy tworzenie poszczególnych oddziałów policyjnych, ale nie możemy dopuścić do podważania pozycji TOS jako wspólnej jednostki obronnej” (NA FO 371/185551, H.G. Balfour-Paul to A.T. Lamb).

Wykorzystanie TOS do detronizacji niewygodnych szejków niestety utrudniało zachowanie wizerunku jednostki jako siły należącej do wszystkich władców regionu. W 1965 r. TOS zostało wykorzystane w obaleniu szejka Saqr z Sharjah. Oddział TOS odeskortaował Saqra na lotnisko, skąd udał się on samolotem RAF do Bahrajnu. Natomiast gdy dowództwo TOS otrzymało raporty na temat próby wzniecenia powstania przez władcę Ras al-Khaimha i ruszenia na Sharjah w celu obalenia

szejka Khalida, Wielka Brytania wysłała wojska, aby zablokować drogę wiodącą do Sharjah (Mann 1994: 152–153). Podobnie również stało się w przypadku szejka Shahbuta. Pomimo iż Zayed skorzystał na usunięciu swojego brata, to jednak nie uszło jego uwadze, że TOS zostało wykorzystane przez Brytyjczyków do detronizacji jednego z władców, któremu miało służyć. Zdając sobie sprawę, iż Zayed był przeciwny scaleniu jednostek, Wielka Brytania wybrała trzecią drogę – postanowiła oddać ADDF pod dowództwo TOS, aby oficjalnie koordynować wspólne szkolenia i ujednoczyć wykorzystywane wyposażenie i broń. Rząd brytyjski chciał oficjalnie podpisać porozumienie odnośnie do przyszłego planu (NA FO 371/185551, A.T. Lamb to Bahrain Residency). Zayed początkowo zgodził się na tę propozycję, jednak później odstąpił od umowy. Ogłosił przy tym, że padło zbyt dużo słów na temat chęci Wielkiej Brytanii do przejścia kontroli nad ADDF. Głównodowodzącym miał być sam Zayed, a dowódcą liniowym płk Brian „Tug” Wilson. Ponadto Zayed chciał mieć pewność, że mieszczący się w Sharjah sztab główny TOS nie będzie miał kontroli nad ADDF. Z kolei płk Willson, który wciąż był brytyjskim oficerem oddelegowanym, zaczął krytycznie wypowiadać się na temat wojska i kierunku, który obrał rząd Wielkiej Brytanii. Pod koniec 1966 r. podziały pomiędzy TOS a ADDF zaczęły być coraz bardziej widoczne – płk Wilson przestał otrzymywać raporty wywiadu od oddziałów TOS stacjonujących w Abu Dhabi.

Utworzenie ADDF nie tylko zniweczyło brytyjskie plany posiadania w regionie jednej jednostki obronnej pod wspólnym i kontrolowanym w pełni przez siebie dowództwem, ale także przyczyniło się do powstawania jednostek tworzonych przez poszczególnych władców. Były dowódca TOS Freddie De Butts w swoich wspomnieniach napisał: „pomimo tego, iż ADDF nie stało się w pełni funkcjonalną jednostką przez kolejnych kilka lat, to jej utworzenie rozpoczęło reakcję łańcuchową, która skutecznie osłabiła pozycję TOS” (F. De Butts 1995: 194).

W 1967 r. władca Dubaju szejk Rashid również postanowił utworzyć własną armię. Ten plan dojrzewał w jego głowie przez wiele lat. W 1965 r. Rashid próbował kupić na potrzeby nowej, własnej jednostki samochody rozpoznawcze typu Deimler Ferret. W tym czasie władze brytyjskie były przekonane, że pojazdy te mają być przeznaczone do służby w jednostce policyjnej, a nie prywatnej armii. Brytyjscy politycy wiedzieli, że gdy Rashid zdecyduje się na zakup pojazdów opancerzonych, nie będą mogli zrobić nic, aby go powstrzymać – oficjalnie nie wywierano na niego presji, a odmowa sprzedaży właśnie tak zostałaby potraktowana. Wydarzenia z lat 1966 i 1967 przesądziły o ostatecznej decyzji Rashida. „Od kiedy Shakhbut zaczął obstawać przy utworzeniu prywat-

nej armii, zauważyliśmy, iż podobne kroki postanowili wykonać pozostali władcy w państwach traktatowych. Zapewne Rashid zaczął rozmyślać nad tą kwestią, gdy Shakhbut został zastąpiony przez Zayedą (z pomocą TOS). Odkrycie złóż ropy popchnęło sprawy jeszcze dalej. Niepokojące rozruchy, które miały miejsce poprzedniego czerwca [1966 r.], obnażyły wady jego cywilnej policji. Myślę, że rozgoryczenie Rashida zamiarem Zayedą zdominowania państw traktatowych w dużym stopniu przyczyniło się do podjęcia przez niego decyzji. Upadek władzy szejków w południowej Arabii stał się usprawiedliwieniem i pretekstem do ostatecznego podjęcia decyzji” (NA FCO 8/888, H.G. Balfour-Paul to A.J.D. Stirling).

Glen Balfour-Paul starał się za wszelką ceną odwieść szejka Rashida od pomysłu utworzenia armii, tłumacząc, iż takie działania przeszkadzają zjednoczeniu państw traktatowych. Przekonywał szejka o staraniach Wielkiej Brytanii, aby jednostka TOS ściślej współpracowała z radą emirów państw traktatowych, dzięki czemu stałaby się formacją obronną wszystkich władców. Rashid odpowiedział pytaniem: „Dlaczego więc Abu Dhabi mogło utworzyć swoją własną armię?” (NA FCO 8/888, H.G. Balfour-Paul to A.J.D. Stirling). Zdając sobie sprawę, że nie zdoła przekonać Rashida, Balfour-Paul postanowił zmienić podejście, proponując oddanie do dyspozycji szejka jednej kompanii TOS. Rashid odmówił, tłumacząc, że przyjmowanie obcej jednostki podważy jego pozycję w oczach poddanych. Ponadto zauważył, że gdyby Wielka Brytania zdecydowała się pewnego dnia opuścić rejon Zatoki Perskiej, jego rodzina – Al Maktoum – musiałaby polegać na własnych możliwościach.

W świetle tego rodzaju argumentacji Balfour-Paul postanowił sięgnąć po silniejsze argumenty. Stwierdził, iż mała jednostka obronna byłaby nieefektywna i droga w utrzymaniu. Sugerował, że łatwiej byłoby utworzyć pododdział prewencji i włączyć go w struktury policji aniżeli tworzyć całą jednostkę od podstaw. Szejk Rashid, doskonale rozumiejący mechanizm nacisku, pozostawał wprawdzie nieugięty i nadal wyrażał pragnienie posiadania własnej jednostki o charakterze wojskowym, jednak przyjął ton znacznie bardziej ugodowy. Ponadto poprosił Balfoura-Paula o przydzielenie dodatkowych oficerów brytyjskich, takich, jacy służyli w TOS, gdyż nie ufał oficerom arabskim. Dla Londynu było to jednak rozwiązanie najlepsze z najgorszych – w październiku 1967 r. Foreign Office napisało do przedstawiciela politycznego Stewarta Crawforda: „Wielka Brytania nie powinna zachęcać Rashida do utworzenia własnej jednostki obronnej. Takie działanie nie miałoby żadnego sensu i ponadto władca nie byłby w stanie finansować jednostki. Co gorsza

mogłoby to zachwiać dobre stosunki polityczne z Zayedem oraz sąsiadami na północy” (NA FCO 8/888, Sir Stewart Crawford to M.S. Weir).

Sir Stewart Crawford wierzył, że w interesie władców państw traktowanych leżało wspieranie istnienia i funkcjonowania TOS w dotychczasowej formie, bez względu na to, jaka będzie przyszłość Wielkiej Brytanii w rejonie Zatoki Perskiej (NA FCO 8/888, Sir Stewart Crawford to M.S. Weir). Pod koniec 1967 r. chęć posiadania armii przez Rashida zaczęła słabnąć. Władca polecił Jackowi Briggsowi (brytyjskiemu szefowi policji w Dubaju) zwiększenie liczebności policji z 350 do 600 ludzi oraz utworzenie mobilnego pododdziału do zapewniania bezpieczeństwa wewnętrznego i działań prewencyjnych. Kryzys, zdaniem Londynu, został zażegnany i Crawford był przekonany, że „Wielka Brytania może zapomnieć o Siłach Obronnych Dubaju w niedalekiej przyszłości” (NA FCO 8/888, Sir Stewart Crawford to M.S. Weir).

Wprawdzie Wielkiej Brytanii udało się zachować znaczne wpływy w krajach Zatoki, to jednak po drugiej stronie Półwyspu Arabskiego – w Adenie i południowej Arabii – sytuacja uległa zaostrzeniu. Obnażyło to w znaczny sposób stanowisko Wielkiej Brytanii wobec poszczególnych szejkanatów. Rozbudowa garnizonu brytyjskiego stacjonującego w Sharjah poważnie zaniepokoiła lokalną społeczność, która potraktowała to jako próbę wywierania nacisku w sytuacji, gdy Wielka Brytania odmawiała im praw posiadania własnych sił zbrojnych (NA FO 1016/736, Brig. Michael W. Holme to Maj. Gen. J.E.F. Willoughby). Ogólny wydzźwięk całej sytuacji spowodował, że jednostka TOS nie mogła być już postrzegana jako formacja arabska służąca władcom regionu. Jak donosił brytyjski przedstawiciel polityczny, TOS w oczach Arabów było po prostu częścią „al-Jaysh al-Ingleezi” (Armii Brytyjskiej) (NA FO 1016/736, Sir William Luce to T.F. Brenchley).

4. Załamanie roli TOS jako środka kontroli Londynu nad regionem

Truciał Oman Scouts jako jednostka działająca w oazie Al-Buraimi i interiorze Omanu wykazała się w walce, pełniąc funkcje nie tylko obrony wewnętrznej. Ten aspekt był powszechnie dostrzegany również przez władców lokalnych, przed którymi Londyn kontynuował grę pozorów. W uznaniu zasług jednostki rząd brytyjski udzielił jej wsparcia w postaci odpowiedniego wyposażenia do prowadzenia walki w realiach nowoczesnego konfliktu zagrażającego Omanowi. Część jednostki została zmotoryzowana, przez co była w stanie prowadzić działania na terenie

całego Omanu oraz w górskich i piaszczystych rejonach wschodniej Arabii. Ministerstwo Obrony uważało jednostkę za pełnoprawny brytyjski pułk piechoty, przez co należało zwiększyć jej liczebność oraz poprawić warunki służby kadry oficerskiej i podoficerskiej. O sile jednostki stanowiła całość organizacji, a nie poszczególne jej elementy. Pułk dysponował własnymi strukturami wywiadu oraz rozbudowanymi strukturami sztabowymi. Niektórzy przedstawiciele Foreign Office byli jednak zaniepokojeni wzrastającymi kosztami utrzymania jednostki, która *de facto* służyła interesom brytyjskim, i podkreślali, że całość kosztów powinna zostać przerzucona na Ministerstwo Wojny. „Przedstawiciele Ministerstwa Wojny stanowczo sprzeciwili się zarzutom, jakoby jednostka przestała pełnić funkcje sił bezpieczeństwa wewnętrznego. Ponadto Ministerstwo Obrony stwierdziło, iż stan osobowy TOS, jako jednostki «wspierającej interesy brytyjskie» powinien zostać zmniejszony o połowę. W przypadku gdyby Foreign Office w dalszym ciągu uważało, że nie jest w stanie lub nie zamierza finansować 50% zasobów jednostki, TOS powinno zostać całkowicie przekazane pod zarząd Foreign Office i oddelegowane do pełnienia służby obrony wewnętrznej” (NA FO 371/126953, H.W. Browne to S.H. Anstey).

Wykorzystanie pułku TOS poza państwami traktatowymi w działaniach mających wesprzeć sultana Omanu wprowadziło podział wśród władz w Londynie oraz wśród przedstawicieli brytyjskich w rejonie Zatok Perskiej w kwestii roli, jaką miała pełnić ta kontrolowana przez Brytyjczyków jednostka. Czy miała być nastawiona na wewnętrzne działania policyjne, czy też służyć jako liniowa jednostka wspierająca interesy brytyjskie w Omanie? Spór ten nigdy nie został do końca rozwiązany (Mann 1994: 131).

Zawirowania wokół TOS dobitnie świadczyły o braku konsekwencji Londynu w działaniach i o chaotycznym podejściu do kwestii funkcjonowania tej jednostki jako narzędzia politycznego. Brytyjskie lokalne władze wojskowe dostrzegały jednak pewien problem w funkcjonowaniu TOS i informowały Foreign Office o niezdolności jednostki do prowadzenia działań obrony wewnętrznej, czyli jej pierwotnej i powszechnie podkreślanej funkcji. Biorąc pod uwagę lekcje wyciągnięte z kampanii w masywie Jebel Akhdar, dowódca TOS Stewart Carter utworzył Desert Regiment, aby zwiększyć jej wartość bojową. Donald Hawley, pełniący wówczas funkcję przedstawiciela politycznego, wyraził swoje zaniepokojenie procesem przekształcania jednostki w oddział strictly wojskowy. Hawley podzielał przy tym pogląd Ministerstwa Obrony, że TOS miała chronić interesy brytyjskie, uważał jednak, że jej głównym zadaniem powinna być ochrona ludności lokalnej, z której jej członkowie się prze-

cięż wywodzili. Aby jednostka stała się jeszcze bardziej zakorzeniona w tradycje ludności arabskiej, Hawley zaproponował część żołnierzy brytyjskich zastąpić Arabami oraz utworzyć pododdział używający w misjach patrolowych wielbłądów (NA FO 371/149137, Donald Hawley, „Security in the Trucial States”, to George Middleton). Powstał również pomysł założenia szkoły TOS i prowadzenia całej administracji w języku arabskim. Hawley wierzył, że dzięki takim zmianom uda się wpasować TOS w przyszłe ramy polityki planowanej federacji. We wrześniu 1960 r. Hawley alarmował, iż jeśli nadal TOS będzie przypominało regularną jednostkę brytyjską, to może przyczynić się do skrócenia obecności Wielkiej Brytanii w regionie.

Wspomniany wcześniej sir William Luce odrzucił jednak pomysł „arabizacji” jednostki, tłumacząc Ministerstwu Obrony: „Jedyny personel brytyjski w każdej z kompanii to dwóch oficerów – to wszystko, co z brytyjskości jednostki dostrzegają tubylcy” (NA FO 371/157038, William Luce to Foreign Office). Sporna kwestia pomiędzy koniecznością zwiększenia mobilności jednostki a potrzebą utrzymania pokoju na tak trudnym terenie nigdy nie została rozwiązana.

Panowało przy tym powszechnie przekonanie, że jednostka TOS mogła prowadzić działania poza szejkanatami traktatowymi – dla Londynu oznaczało to w praktyce udzielanie wsparcia sułtanowi Omanu. W związku z osłabionymi relacjami pomiędzy sułtanem a władcami państw traktatowych już w 1961 r. uznano, iż: „nie należy traktować jednostki Trucial Oman Scouts jako możliwego wsparcia dla sił Sultan Army Forces (SAF)” (NA FO 371/156692, Chief of Staff, Military Co-ordination Committee, „Operational Use of the Trucial Oman Scouts”). Powiększenie się sił zbrojnych sułtana pod koniec lat 50. nie wskazywało na zaistnienie okazji do wykorzystania TOS w przypadku ewentualnej obcej interwencji w Omanie. Obserwujący rozwój wypadków Luce uważał, iż jednostka nie nadaje się do działań mających na celu odparcie bezpośredniego ataku ze strony Arabii Saudyjskiej (NA FO 371/157038, William Luce to Foreign Office). Tym samym dotychczasowa – rzeczywista – rola TOS stawała pod znakiem zapytania.

Zakończenie

Decyzje polityczne nigdy nie są podejmowane w próżni, determinują je zarówno idee, jak i osobowości oraz rzeczywistość wewnętrzna i międzynarodowa. Omawiając wydarzenia polityczne rozgrywające się w krajach leżących na Półwyspie Arabskim, a ściśle – na wybrzeżach

Zatoki Perskiej, z konieczności koncentrujemy się na najważniejszych aspektach związanych z brytyjską obecnością w tym regionie. Im bardziej oddalamy się od wspomnianych wydarzeń, tym trudniej jest uchwycić ich kontekst i subtelności postkolonialnej angielskiej kultury politycznej. Znacznie łatwiej jest zdefiniować ogólne interesy stron niż towarzyszące im nastroje w chwili działania i ich wpływ na wybór metod kontroli nad „strefą odpowiedzialności”. Relatywnie prostszym zadaniem jest odtworzenie łańcucha podejmowania decyzji niż spojrzenie w sposób uwzględniający postrzeganie problemu przez ówczesnych decydentów.

Model obecności brytyjskiej w regionie ulegał wielu zmianom na przestrzeni wieku. Administracja brytyjska – co zostało już kilka razy podkreślone – z pełnym wyrachowaniem prowadziła wobec lokalnych hierarchów sprawujących władzę na terytoriach nadmorskich Zatoki Perskiej politykę zarówno *divide et impera*, jak i „kija i marchewki” w zależności od aktualnie panującej sytuacji. Innymi słowy, stosowała metodę obietnic, gróźb i nagród, co w końcowym efekcie miało doprowadzić do całkowitego uzależnienia lokalnych szejków od władz w Londynie. Wynikało to z wielu czynników – choćby z doświadczeń powstania irackiego w 1921 r., po którym Londyn postanowił stworzyć pozory niezależności Iraku przy jednoczesnym zachowaniu swych wpływów.

Można wyróżnić w tym procesie fluktuację od modelu kolonialnego poprzez quasikolonialny po „oficjalną nieobecność”, zawsze jednak czynnikiem głównym pozostawała szeroko rozumiana kwestia militarna. Tego typu działania polityczne, a zwłaszcza ich rozmach, wymuszały podejmowanie konkretnych kroków natury wojskowej, gdyż wspieranie lokalnych władców wiązało się z szeregiem niebezpieczeństw. Problemem pozostawała także kwestia umiejętności rozpoznania istoty problemów i możliwości ich rozwiązania. O ile w odniesieniu do terytoriów Omanu Traktatowego sprawa przedstawiała się relatywnie prosto, o tyle wypadki w sułtanacie Omanu nie pozostawiały złudzeń co do konfrontacji, w której dotychczasowy model – używanie sił jednostki TOS – nie zafunkcjonuje.

Jednostka TOS była narzędziem politycznym stworzonym na potrzeby gry politycznej z Arabią Saudyjską, jak się spodziewano, ale nie z siłami komunistów przenikających do omańskiej prowincji Dhofar z Jemenu. Siły TOS nie były w stanie stawić czoła takiemu zagrożeniu, czy to w postaci wojsk Arabii Saudyjskiej, czy wspieranych przez nią komunistycznych rebeliantów. W opinii Luce’a w takiej sytuacji głównym zadaniem TOS miało być spowolnienie natarcia do momentu przybycia regularnych oddziałów brytyjskich. Tym samym utrzymywanie TOS w dotychczasowej formie nie miało dalszego sensu, a kolejnym

krokiem w ograniczaniu roli jednostki była decyzja o rozwiązaniu Desert Regiment w 1961 r.

Brytyjczycy w Omanie nie byli w stanie utrzymać fikcyjnych, a raczej fasadowych sił zbrojnych, jakimi *de facto* była jednostka TOS. W obliczu zagrażającej Omanowi rebelii klanowej wspieranej przez jemeńskich komunistów oraz Arabię Saudyjską należało zrezygnować z utrzymywania jednostki nadającej się jedynie do pełnienia funkcji porządkowych. Brytyjczycy zgodzili się na powstanie odrębnych sił zbrojnych sułtanatu Omanu. Porozumienia z 1958 i 1960 r. przypieczętowały brytyjskie zaangażowanie w tworzenie się sił zbrojnych sułtana (ang. SAF). W zamian za udzielanie dotacji dla jego budżetu obrony Wielka Brytania zawarowała sobie pełne prawo do przeprowadzania corocznych inspekcji jednostek, aby upewnić się, że są one tworzone zgodnie z zaleceniami brygadiera M.R.J. Hope-Thompsona z 1960 r. (NA FO 371/156800, A.J. Clift to K. Jones).

Okoliczności tworzenia sił zbrojnych sułtana Omanu dobitnie pokazały zmianę mechanizmów maskowania w tym kraju obecności brytyjskiej. Sułtan zgłosił Londynowi chęć zakup samochodów opancerzonych, strona brytyjska, powołując się na decyzję Ministerstwa Skarbu, odmówiła, tłumacząc, iż dotacje nie mogą zostać przeznaczone na cel inny niż założony we wcześniejszych postanowieniach (NA FO 371/156800, A.J. Clift to K. Jones). TOS nie wystarczał do kontroli nad Omanem, a błędem byłoby stwierdzenie, iż to Wielka Brytania sprawowała całkowitą kontrolę nad siłami zbrojnymi Omanu – sułtan mógł wiele i okazjonalnie dawał temu wyraz poprzez ostentacyjne odrzucanie brytyjskich kandydatów na stanowiska dowódcze w SAF.

Wielka Brytania mimo wszelkich obaw o to, że sułtan może wykorzystać swą armię do pozbycia się brytyjskiej zwierzchności, potrzebowała regularnych sił sułtańskich jako realnej siły w tłącym się w prowincji Dhofar konflikcie, dodatkowo podsycanym przez infiltrujących granice z Jemenem komunistów. Zmiany, jakie zaszły w strukturach wojsk sułtana, nie pozostawiały co do tego najmniejszych złudzeń. Sprawdzone w państwach Omanu Traktatowego scenariusz z użyciem sił TOS jako elementu manipulacji polityczno-wojskowej nie wchodził w rachubę wobec groźby klanowej i komunistycznej rebelii w Omanie. Tam siły TOS uczestniczyły poprzez swą obecność w tonowaniu nastrojów i w zależności od okoliczności można je było wykorzystać bądź jako „straszak”, bądź jako narzędzie polityczne w kontrolowanych przez Londyn ramach. W Omanie i Dhofarze sprawy poszły zbyt daleko i siły TOS już nie wystarczały. Wzmocniono działania siatki wywiadowczej oraz sfor-

malizowano struktury żandarmerii, która strzegła wybrzeża Batinah. Dodatkowo brytyjski oficer kontraktowy Jasper Coates został oddelegowany do służby w marynarce sułtana z zadaniem zbudowania kompetentnej jednostki zdolnej do patrolowania wybrzeża i przechwytywania transportów nielegalnej broni. Wojna – w skali niemożliwej do opanowania przy pomocy sił TOS – wisiała w powietrzu, a Londyn nie do końca sobie z tego zdawał sprawę. Jeszcze w 1960 r. urzędnicy Foreign Office napisali o Dhofarze (Morris 1987: 4): „Nie ma tutaj poważnego zagrożenia dla władzy sułtana. Sułtan lubi trzymać tę prowincję jak najbardziej odseparowaną od reszty swojego kraju” (NA FO 371/148934, Telegram, Foreign Office No. 863). Ta sytuacja miała się wkrótce zmienić; rebelia, która rozpoczęła się cztery lata później w omańskiej prowincji Dhofar, stała się najpoważniejszym zagrożeniem dla reżimu sułtana Sa'ida i testem sprawności brytyjskiego – dotychczasowego – schematu postępowania wobec nowego systemu państw w Zatoce Perskiej.

Okoliczności zewnętrzne – jak pokazał rozwój wypadków w Dhofarze i przebieg toczącej się tam do 1975 r. rebelii – pokazały dobitnie, że użycie sił fasadowych, jakimi była jednostka TOS, przestało być skutecznym narzędziem politycznym. Obnażyły także ograniczone możliwości adaptacyjne polityki brytyjskiej w kontekście krzywej konfliktów w rejonie Zatoki Perskiej.

Literatura

Źródła niepublikowane

National Archive (NA), London

NA CAB 129/102 Part 1 s. 82.

NA FCO 8/888, Sir Stewart Crawford to M.S. Weir, „Dubai Defence Force and the Trucial Oman Scouts”, 20 września 1967.

NA FO 1016/736, Brig. Michael W. Holme to Maj. Gen. J.E.F. Willoughby, luty 1966.

NA FO 1016/736, Sir William Luce to T.F. Brenchley, 28 February 1966.

NA FO 371/126953, H.W. Browne to S.H. Anstey, 4 December 1957.

NA FO 371/148931, Selwyn Lloyd, Draft Cabinet Paper „Policy in Muscat and Oman”, brak datacji – zapewne wrzesień 1959.

NA FO 371/148934, Telegram, Foreign Office No. 863, 29 lipca 1960.

NA FO 371/149137 Donald Hawley to George Middleton, 5 września 1960.

NA FO 371/149137, Donald Hawley, „Security in the Trucial States”, to George Middleton, 5 września 1960.

NA FO 371/156692, Chief of Staff, Military Co-ordination Committee, „Operational Use of the Trucial Oman Scouts”, 28 kwietnia 1961.

- NA FO 371/156800, A.J. Clift to K. Jones, 10 August 1961.
NA FO 371/157038, William Luce to Foreign Office, 5 sierpnia 1961.
NA FO 371/157062 William Luce to Foreign Office, 5 sierpnia 1961.
NA FO 371/162783, „BNSP Planning Task Number III-H: Oil and Interdependence in the Middle East”, 4 grudnia 1962.
NA FO 371/168934, Hugh Boustead to William Luce, 30 maja 1963.
NA FO 371/168934, War Office to Foreign Office, 21 maja 1963.
NA FO 371/174719, F.D.W. Brown to T.F. Brenchley, 29 lipca 1964.
NA FO 371/179927, T.F. Brenchley to F.J. Burlace, 4 lutego 1965.
NA FO 371/179927, William Luce to T.F. Brenchley, 17 kwietnia 1965.
NA FO 371/179929, A.T. Lamb to Horace Phillips, 11 października 1965.
NA FO 371/179929, T.F. Brenchley to H. Phillips, 10 sierpnia 1965.
NA FO 371/185551, A.T. Lamb to Bahrain Residency, 25 sierpnia 1966.
NA FO 371/185551, H.G. Balfour-Paul to A.T. Lamb, 22 sierpnia 1966.

Źródła prasowe

Dokumentacja prasowa, Przegląd najważniejszych wydarzeń w kraju i za granicą 1962, Rocznik XI, W. Brytania. Biała księga w sprawie obrony, 15 marca 1962 r.

Artykuły

Rabi U., 2009, *Oil Politics and Tribal Rulers in Eastern Arabia: The Reign of Shakhbut (1928-1966)*, „British Journal of Middle Eastern Studies”, vol. 33, no. 1.

Opracowania

- Baylis J., 1995, *Ambiguity and Deterrence: British Nuclear Strategy 1945–1964*, New York.
- De Butts F., 1995, *Now the Dust has Settled: Memories of War and Peace, 1939–1994*, Padstow.
- Mann M., 1994, *The Trucial Oman Scouts: The Story of a Bedouin Force*, Norwich.
- Morris M., 1987, *Dhofar – What made it different*, Pridham.
- Owtram F., 2004, *A Modern History of Oman: Formation of the State Since 1920*, London.
- Trachtenberg M., 1999, *A Constructed Peace. The Making of the European Settlement, 1945-1963*, Princeton–Chichester.

Creation of local military structures as a mechanism in the British control of the Gulf States in the 1960s.

Abstract

The complicated relations between the Arabian Peninsula sheikdoms and the United Kingdom are the one of most illustrious examples of non-obvious political manipulation in the Middle East. The UK government used the implications of local antagonisms, including the ambivalent ambitions of the local rulers and armed forces (Trucial Oman Scouts [TOS] unit – established in 1951 as Trucial Oman Levies [TOL] as a skilful way of controlling the Trucial Oman and the Sultanate of

Oman and Muscat in the 1960's. The TOS had an impeccable record over the course of its twenty-year existence under the UK control: it defended the emirates against hostile forces, settled tribal and territorial disputes, policed the land, served as a stabilizing influence, and provided an honourable career and valuable training for thousands of Emiratis. Britain had treaty obligations to provide for the defence and control of the area, and the TOS performed that role. It had locally enlisted soldiers with British officers, and was officially part of the British Army. It survived until 1971, when it became part of the Union Defence Force, the newly formed army of the United Arab Emirates (UAE).

Key words: Oman, Trucial Oman, Saudi Arabia, Dhofar, Special Air Service, Trucial Oman Scouts, TOS